

POSTANOWIENIE

Dnia 7 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący)

SSN Krzysztof Cesarz

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Joanna Sałachewicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Lucjana Nowakowskiego

w sprawie A. P. i L. S.

oskarżonych z art. 296 § 1 i 3 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 7 marca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 24 kwietnia 2012 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 28 września 2011 r.

- 1. oddala kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. wydatkami za postępowanie kasacyjne obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

A. P. i L. S. zostali oskarżeni o to, że w dniu 24 lutego 1997 r. w K., jako członkowie zarządu /.../, działając wspólnie i w porozumieniu, będąc zobowiązani na podstawie Statutu Spółki oraz Regulaminu Zarządu do zajmowania się sprawami majątkowymi, nie dopełnili ciążącego na nich obowiązku, gdyż bez należytego przeprowadzenia analizy opłacalności przedsięwzięcia podjęli uchwałę nr ..., na podstawie której dokonano zakupu promu typu katamaran o nazwie "B." w stoczni A. za kwotę 36.033.289 dolarów amerykańskich, czym wyrządzili Spółce szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości 72.552.200 zł, wynikającą z

eksploatacji promu w okresie od 23 czerwca 1997 r. do 30 maja 2001 r., to jest o czyn z art. 296 § 1 i 3 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 28 września 2011 r., oskarżeni A. P. i L. S. zostali uniewinnieni od popełnienia zarzucanego im czynu, a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł Prokurator Okręgowy, który powołując się na przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. i sformułowany w następujący sposób zarzut: "błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że zgromadzony i ujawniony w toku postępowania materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż A. P. oraz L.S. zachowaniem swym wyczerpali znamiona zarzucanego im nadużycia zaufania w obrocie gospodarczym, skutkujący w konsekwencji uniewinnieniem oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu, podczas gdy wnikliwa i logiczna ocena całokształtu zebranych w sprawie dowodów przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniemi wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, iż wyżej wskazani nie podejmując działań zmierzających do uzyskania kompleksowej analizy opłacalności nabycia i eksploatacji nowej jednostki, uwzględniającej uwarunkowania rynkowe, marketingowe oraz możliwości finansowe /.../ S.A., opierając decyzję o nabyciu promu jedynie o analizę sporządzoną na użytek uzyskania kredytu bankowego oraz własnym przeświadczeniu o konieczności unowocześnienia tonażu promowego, dopuścili się opisanego w akcie oskarżenia występku", wniósł w konkluzji o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego jej rozpoznania.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2012 r., zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego utrzymał w mocy, uznając jednocześnie apelację wniesioną przez prokuratora za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 24 kwietnia 2012 r. wniósł Prokurator Okręgowy, który powołując się na zarzut:

- rażącej obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. i art. 7 k.p.k., mającej istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegającej na ograniczeniu kontroli orzeczenia Sądu I instancji wyłącznie do wyrażonego w *petitum* wniesionego przez oskarżyciela publicznego środka odwoławczego, zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, gdy tymczasem analiza uzasadnienia

tego środka prowadzi do jednoznacznego wniosku, że niezależnym, a pominiętym w ramach kontroli orzeczenia zarzutem był także zarzut obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., a nadto wyrażającą się ogólnikowością uzasadnienia wyroku, ograniczeniem jego treści do stereotypowych sformułowań i braku argumentacji własnej, przy jednoczesnym bezkrytycznym powieleniu przez Sąd Odwoławczy stanowiska Sądu I instancji, będącego wynikiem przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów poprzez wybiórcze i fragmentaryczne uwzględnienie dowodów przemawiających wyłącznie na korzyść oskarżonych przy całkowitym pominięciu dowodów przemawiających na ich niekorzyść

- wniósł o "uchylenie wyroku Sądu Rejonowego z dnia 28 września 2011 r., i utrzymującego to orzeczenie w mocy, zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 24 kwietnia 2012 r., a w konsekwencji przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu jako sądowi I instancji".

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja Prokuratora Okręgowego jest oczywiście bezzasadna i żadną miarą zawarty w niej postulat uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego jej rozpoznania, nie mógł zostać uwzględniony. W pierwszej kolejności wypada - jedynie dla porządku - przypomnieć, że w myśl przepisu art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona "od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego". Ponadto, co istotne, zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. O rażącym naruszeniu prawa w znaczeniu tego przepisu można mówić tylko w odniesieniu do jego bardzo poważnego naruszenia, zbliżonego do znaczenia o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Te wymogi, aby uchybienia powyższego rodzaju były rażące oraz by mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia muszą być spełnione kumulatywnie. Nie jest zatem podstawą uwzględnienia kasacji samo stwierdzenie, iż Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa, jeżeli w realiach danej sprawy nie da się wykazać, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Również nie jest wystarczające dla uwzględnienia kasacji stwierdzenie, że uchybienie mogło lub nawet miało istotny wpływ na treść orzeczenia, jeżeli nie można tego uchybienia zakwalifikować jako rażącego.

Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, której podstawy zostały ujęte bardziej wąsko od podstaw zwykłych środków odwoławczych i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Skoro więc w przypadku kasacji chodzi o podważanie już prawomocnych orzeczeń podlegających wykonaniu, to również trzeba mieć na względzie konieczność zapewnienia tym orzeczeniom ochrony oraz stabilności ich rozstrzygnięć (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2011 r., II KK 78/11, LEX nr 847135; z dnia 8 marca 2007 r., V KK 102/06, Prok. i Pr. 2007/9/16; z dnia 12 października 2011 r., III KK 84/11, LEX 1044037).

Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Niedopuszczalne jest więc bezpośrednio atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne - "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

Odnosząc powyższe rozważania natury ogólnej do realiów przedmiotowej sprawy, należy zwrócić uwagę na kwestie następujące.

We wniesionej na niekorzyść A. P. i L. S. apelacji od wyroku Sądu Rejonowego Prokurator Okręgowy, wskazując przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. (który stanowi wprost, że „orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia”), podniósł pod adresem Sądu pierwszej instancji jedynie zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść”.

Zgodnie z przepisem art. 433 § 1 i 2 k.p.k., sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje, a nadto obowiązany on jest rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Z tego też względu należy w pierwszej kolejności rozważyć, czy Sąd Okręgowy rozpoznając apelację prokuratora wywiązał się ze swojej funkcji kontrolnej w sposób rzetelny i należyty. Skarżący nie stawia zarzutu, że Sąd odwoławczy nie uwzględnił okoliczności, które powinien był wziąć pod uwagę z urzędu („niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów”), a o których mowa w art. 439 i 440 k.p.k. (z oczywistych względów w omawianej sprawie nie mogły mieć zastosowania przepisy art. 435 i 455 k.p.k.) i w tym zakresie dalsze rozważania należy uznać za zbędne, skoro i Sąd Najwyższy również nie stwierdza uchybień o jakich mowa w art. 439 § 1 k.p.k. (zob. art. 536 k.p.k.).

Nie ma również potrzeby wykazywać, że Sąd Okręgowy w sposób jak najbardziej rzeczowy, precyzyjny, wszechstronny i wyczerpujący rozważył podniesiony w apelacji prokuratora zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, a swoje stanowisko w tym zakresie umotywował z należytą starannością. W wywiedzionej kasacji Prokurator Okręgowy przyznaje bowiem, że Sąd Okręgowy „ograniczył kontrolę orzeczenia Sądu I instancji wyłącznie do wyrażonego w *petitum* wniesionego przez oskarżyciela publicznego środka odwoławczego, zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych”. Jeżeli natomiast chodzi o zarzut obrazy art. 457 § 3 k.p.k., to Sąd Najwyższy wypowie się w tej materii w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Kasacyjny zarzut zasadza się na tym, że we wniesionej apelacji – a ściśle rzecz ujmując, w jej uzasadnieniu - zostały także podniesione zarzuty obrazy przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., a Sąd Okręgowy w ramach kontroli odwoławczej w ogóle się do nich nie odniósł (pomiął je).

Zgodzić się generalnie należy z poglądem, że zarzut podniesiony nie w *petitum* środka zaskarżenia, ale dopiero w jego uzasadnieniu, może być przedmiotem oceny sądu odwoławczego, ponieważ granice środka odwoławczego wyznacza cała jego treść, jeżeli tylko z niej wynika (bądź da się wywieść) zamiar zaskarżenia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 kwietnia 2011r., II AKa 52/11, KZS 2011/7-8/50). Jakkolwiek więc pożądane jest, aby środek odwoławczy był skonstruowany w sposób przejrzysty, a więc grupował w tzw.

petitum wszystkie zarzuty stawiane skarżonemu orzeczeniu, to granice rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym wyznacza treść całego środka odwoławczego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 stycznia 2011 r., V KK 64/10, OSNKW 2011/2/14; z dnia 6 lutego 2007 r., III KK 316/06, LEX nr 231947). Warunkiem zatem przyjęcia i merytorycznego rozpoznania środka odwoławczego przez Sąd drugiej instancji, złożonego przez podmiot wykwalifikowany, jest określenie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu i ich uzasadnienie. Niewątpliwie byłoby wysoce pożądanym, aby podmiot fachowy wyczerpująco określał zarzuty, wskazując w nich w sposób przejrzysty określone uchybienia w taki sposób, aby nie było potrzeby ich wyprowadzania z uzasadnienia środka odwoławczego, ale jeżeli nawet podmiot fachowy nieprawidłowo "zakwalifikuje" konkretne uchybienie, o możliwości orzeczenia na niekorzyść oskarżonego decydować będzie to, czy podniesione uchybienie w istocie nastąpiło, nie zaś to, czy nadto zostało ono prawidłowo sformułowane (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2007 r., V KK 223/06, LEX nr 260689).

Z drugiej jednak strony należy mieć na uwadze, że gdy środek odwoławczy pochodzi od oskarżyciela publicznego, sąd związany jest w orzekaniu na niekorzyść oskarżonego nie tylko granicami zaskarżenia, ale nadto musi zwracać uwagę na to, jakie uchybienie podniesione zostało w środku odwoławczym. Przy rozpoznawaniu środka odwoławczego, pochodzącego od tego podmiotu, sądowi wolno jest orzec na niekorzyść oskarżonego tylko w przypadku stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2011 r., II KK 285/10, LEX nr 795773). Przepis bowiem art. 434 § 1 (zd. 2) k.p.k., jako zakreślający granicę orzekania na niekorzyść oskarżonego w postępowaniu odwoławczym, ma charakter gwarancyjny i jako taki nie podlega interpretacji rozszerzającej. Przy formułowaniu środka odwoławczego decydujące znaczenie ma wskazanie na konkretne uchybienie, a zarzut stanowi jego słowne nazwanie. Podniesionym uchybieniem jest to, na co wskazuje słowne ujęcie zarzutu. Nie w uzasadnieniu więc lecz w werbalizacji zarzutu apelacji należy poszukiwać granic zaskarżenia na niekorzyść, których nie wolno przekroczyć. Odmienne podejście do tego zagadnienia, relatywizowałoby zakaz procesowy, wręcz zaprzeczałoby jego istocie. Należy jednocześnie podkreślić, że ustawodawca nakłada na podmioty profesjonalne powinność wskazania w środku odwoławczym zarzutów stawianych

rozstrzygnięciu oraz przedstawienia uzasadnienia (art. 427 § 2 k.p.k.). Z treści uzasadnienia nie można jednak przy rozpoznawaniu tego środka wywodzić innych zarzutów, niż sformułowanych w *petitum*. Uzasadnienie powinno sprowadzać się wyłącznie do przedstawienia argumentacji za trafnością, już wcześniej wskazanych zarzutów, gdyż tylko one określają dopuszczalną granicę orzekania na niekorzyść w postępowaniu odwoławczym. Nie można więc skutecznie wytykać w kasacji, że uchybieniem sądu drugiej instancji przy rozpoznaniu apelacji wywiezionej na niekorzyść, było upatrywanie granic zaskarżenia w treści zarzutu, bez wykorzystania uzasadnienia apelacji dla ewentualnego ich poszerzenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2008 r., V KK 101/08, LEX nr 457931; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 stycznia 2011 r., II AKa 434/10, LEX nr 785462).

Dla ścisłości należy jedynie zaznaczyć, że jakkolwiek we wniesionej apelacji prokurator wskazał na wadliwość (w jego ocenie) dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, co można byłoby - teoretycznie rzecz ujmując - poczytać za zarzut obrazy art. 7 k.p.k., to przecież Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swojego stanowiska stwierdził wprost, że dokonana przez Sąd Rejonowy "staranna analiza poszczególnych dowodów, przy uwzględnieniu ich wzajemnego powiązania, wolna jest od błędów logicznych i rzeczowych, nie może więc być uznana za dowolną", a to oznacza nic innego, jak tylko to, że i tego rodzaju zarzut nie został pominięty przez Sąd odwoławczy w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy stwierdził również, że zaskarżone orzeczenie Sądu Rejonowego zostało oparte na "całości zebranego w sprawie materiału dowodowego", a tym samym dał wyraz temu, że o obrazie art. 410 k.p.k. mowy być nie może.

W takiej więc sytuacji należy stwierdzić wprost, że gdyby nawet poczytać za zasadne zarzuty zawarte w kasacji, jakoby w apelacji prokuratora zostały podniesione zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. – chociaż formalnie niewyartykułowane, to te enigmatyczne wręcz i bardzo lakoniczne zarzuty prokuratora, zostały rozważone przez Sąd Okręgowy odpowiednio (proporcjonalnie) do sposobu ich zaprezentowania w apelacji.

Tak więc wbrew stanowisku skarżącego, wyrok Sądu Okręgowego nie jest obciążony wskazanymi powyżej uchybieniami prawa procesowemu, a przytoczona

w skardze kasacyjnej argumentacja świadczy o nader swobodnym pojmowaniu przez jej autora zakazów obowiązujących w postępowaniu odwoławczym, a także roli i zadaniach, jakie spoczywają nie tylko na sądzie odwoławczym, ale i na podmiotach wykwalifikowanych, które wnoszą środki zaskarżenia na niekorzyść oskarżonych.

Godzi się jeszcze dodać (mimo, że kasację sporządził - co oczywiste - podmiot profesjonalny), że jeżeli chodzi o zarzut obrazy art. 410 k.p.k., to przepis ten stanowi, iż „podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej”. Każdy więc sąd przy wyrokowaniu (a więc zarówno sąd pierwszej, jak i drugiej instancji oraz sąd kasacyjny) może opierać się tylko (wyłącznie) na okolicznościach ujawnionych w toku przewodu sądowego, tj. na wyjaśnieniach i zeznaniach oraz opiniach biegłych złożonych bezpośrednio przed sądem, odczytanych protokołach wyjaśnień i zeznań oraz opinii biegłych, odczytanych protokołach przeszukania, oględzin i innych dokumentach, a także oględzinach dokonanych przez sąd. Ponadto, sąd może i powinien wziąć pod uwagę okoliczności notoryjne (*notoria* powszechne i sądowe), które nie wymagają dowodu (zob. art. 168 k.p.k.), ale obowiązkiem sądu jest w przypadku faktów znanych sądowi z urzędu zwrócić na nie uwagi stron.

Przepis art. 410 k.p.k. zawiera rozwiązanie będące przejawem zasady bezpośredniości procesu karnego, której podstawową dyrektywą jest opieranie orzeczenia (wyroku) bezpośrednio i tylko na materiale przeprowadzonym - chociażby i pośrednio - na rozprawie. Przepis ten ma również charakter gwarancyjny dla stron w tym sensie, że stoi na przeszkodzie czynieniu ustaleń faktycznych w oparciu o dowody, które nie były dostępne dla stron w czasie rozprawy i w związku z tym strony nie mogły realizować swoich uprawnień procesowych, np. poprzez zadawanie pytań, czy składanie oświadczeń.

Wynikający z art. 410 k.p.k. wymóg oznacza zatem, że sąd ferując wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które je podważają. Pominięcie bowiem istotnych dla sprawy okoliczności, mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, stanowi oczywistą obrazę tego przepisu.

Jakkolwiek jednak przepis art. 410 k.p.k. nakazuje uwzględnienie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, to jednak nie oznacza to, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. opierać na tym, że pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli tylko sąd je rozważył i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 k.p.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1998 r., IV KKN 324/98, Prok. I Pr. – wkł. 1999/1/13). Jakkolwiek zatem sąd powinien mieć na uwadze wszystkie okoliczności ujawnione na rozprawie i istotne dla sprawy, niezależnie od tego, czy uznał je za wiarygodne, czy też nie, to jednak oczywistym jest, że podstawę ustaleń mogą stanowić tylko dowody, które sąd uznał za wartościowe i wiarygodne. Błędny jest zatem pogląd, który opierałby się na założeniu, że "całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy" można uważać za materiał dowodowy służący w całości za podstawę ustaleń (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1954 r., III K 492/54, OSNCK 1954/4/78).

Godne podkreślenia jest również stanowisko Sądu Najwyższego, który zasadnie wskazał, iż zasada wynikająca z art. 410 k.p.k. obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej i wybiórczej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1997 r., V KKN 62/97, Prok. I Pr. – wkł. 1998/2/13). Wymóg natomiast orzekania na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie oznacza bynajmniej, że na sądzie orzekającym ciąży bezwzględny obowiązek przywoływania i wypowiedzania się odnośnie wszystkich bez wyjątku dowodów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2012 r., V KK 428/11, LEX nr 1103643).

Nie sposób więc podzielić zarzutu kasacyjnego, że Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie dopuścił się obrazy art. 410 k.p.k. (a Sąd Okręgowy taki sposób procedowania niezasadnie zaaprobował), skoro swoje rozstrzygnięcie oparł na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i po ich szczegółowej, wnikliwej i gruntownej analizie. Istotne przy tym jest i to, że odmiennie aniżeli uczynił to w apelacji i kasacji Prokurator Okręgowy, Sądy obu

instancji miały na uwadze nie tylko okoliczności oraz dowody na ich poparcie, które wspierały tezy aktu oskarżenia, ale również wszelkie okoliczności temuż przeciwne.

Jeżeli natomiast chodzi o uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji, to przepis art. 457 § 3 k.p.k., wskazuje wprost, jakie elementy powinno zawierać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego, a jego interpretacja w świetle orzecznictwa sądów i doktryny nie budzi zasadniczych wątpliwości. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie poruszano problematykę wymogów, jakie w świetle art. 457 § 3 k.p.k. musi spełniać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego (zob. m.in. wyroki z dnia 21 września 2000 r., sygn. akt IV KKN 316/00, LEX nr 51096 i z dnia 20 stycznia 2000 r., sygn. akt III KKN 10/98, LEX nr 51450), oraz skutków, jakie wywołuje nieprawidłowe sporządzenie tego dokumentu (zob. wyrok z dnia 8 marca 2007 r., sygn. akt V KK 167/06, LEX nr 260705). W szczególności wskazywano, że w zakresie szczegółowości uzasadnienia sądu *ad quem* obowiązek ten jest zależny, z jednej strony, od zawartości uzasadnienia sądu *meriti*, z drugiej zaś, od wartości argumentacji skargi apelacyjnej. Dopuszczalne w praktyce (a w niektórych sytuacjach wręcz pożądane) postępowanie sądu odwoławczego, polegające na odwoływaniu się w motywach orzeczenia do stanowiska zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (zwłaszcza wówczas, gdy zarzuty apelacji i uzasadniające je wywody stanowią dowolną polemikę ze stanowiskiem sądu *meriti*), nie oznacza jednak całkowitej rezygnacji z przytoczenia jakichkolwiek konkretnych argumentów, w tym choćby mających odniesienie do wywodów sądu pierwszej instancji. Wielokrotnie też podnoszono, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. koresponduje w swej treści z art. 433 § 2 k.p.k. także i w tym sensie, że nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez sąd odwoławczy z reguły dowodzi, iż sąd ten nie rozpoznał wniesionego środka odwoławczego w sposób należyty (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2007r., IV KK 262/07, LEX nr 340591).

Tak więc sąd odwoławczy, który co prawda jest sądem głównie kontrolującym, sprawdzającym prawidłowość orzekania sądu I instancji, obowiązany jest rozważyć wszystkie istotne zarzuty oraz wnioski wskazane w środku odwoławczym i może wydać orzeczenie o utrzymaniu zaskarżonego wyroku sądu I instancji w mocy jedynie wtedy, gdy uzna je za niesłuszne owe zarzuty oraz wnioski, przy czym powinien przedstawić swój tok rozumowania. Przepis art. 433 § 2 k.p.k. ma bowiem charakter bezwzględny i nakazuje sądowi odwoławczemu

rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2008r., II KK 332/07, LEX nr 435359), natomiast z dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., odczytywanej w powiązaniu z art. 433 § 2 k.p.k., wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że obowiązkiem sądu odwoławczego jest przedstawienie w pisemnych motywach wyroku powodów oddalenia (bądź uwzględnienia) zarzutów apelacji, przy czym prezentowane rozważania winny odnosić się do wszystkich zarzutów, zaś treść tych rozważań nie może ograniczać się jedynie do szeregu ogólników (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2007r., II KK 341/06, R-OSNKW 2007/1/816).

Uważna lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego nie pozwala na stwierdzenie, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych przez Sąd odwoławczy nie było pełne i wyczerpujące, a tym samym nie odpowiadało wymaganiom sformułowanym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Należy również zważyć, że wniesiona kasacja nie wykazała, co w postępowaniu kasacyjnym jest rzeczą nieodzowną, aby ewentualne niedomogi tego uzasadnienia były rażące i mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Rzecz bowiem nie w obszerności argumentacji i ilości zdań zapisanych w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego, ale w ich merytorycznej zasadności.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.